Ner 153. ROK 1836. CZWARTEK 7 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Zlp. 10. miesięczne zlp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Elżbiety Kr. Wdowy.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Chwalimir.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepla podlug Réaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
7	27" 6"' 010	† 90, 8	3, 38	P.n Zachodni słaby	Chmury	
6 12	6, 217	† 13, 3	3, 34	" "	Pochmurno	
3	6, 047	† 12, 6	3, 33	" "	"	
9	6, 119	† 11, 0	3. 99	" "	"	Deszcz

Cześć Urzedowa.

PISARZ TRYBUNAŁU I. INSTANCYI

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż kamienica w Krakowie w głównym rynku pod L. 24 w gminie I. stojąca po ś. p. Urszuli z Włodoczyńskich Leszczyńskiej pozostała, do sukcessorów ś. p. Urszuli z Włodyczyńskich Leszczyńskiej należąca na żądanie Tomasza Leszczyńskiego sukcessora pełnoletniego sprzedaną zostanie w drodze działu majątku po ś. p. Urszuli z Włodyczyńskich Leszczyńskiej pod warónkami wyrokiem Trybunału I. Instancyi z d. 18 maja 1836 r. pomiędzy Tomaszem Leszczyńskim a Ambrożym Grabowskim jako opiekunem i Jackiem Ztabowskim przydanym opiekunem małoletnich dzieci po ś. p. Urszuli z Włodyczyńskich Leszczyńskiej tudzież Antoniną z Linhandów Leszczyńską wdową po ś. p. Józefie Leszczyńskim i Ignacym Rotarskim jako opiekunami małoletnich dzieci po ś. p. Józefie Leszczyńskim zapadłych ustanowionemi.

Cena szacunkowa kamienicy pod L. 24 w głównym rynku w Krakowie w gminie I. położonéj oznaczona jest według detaxacyi urzędowéj w summie zlp. 18,706 gr. 12.

1) Chcący licytować złoży 1/10 część summy 18,706 gr. 12 to jest kwotę zlp. 1876 gr. 2 na *vadium*, które wrazie niedotrzymania warunków na rzecz sukcessorów utraci i powtórnie na jego koszt licytacya ogłoszoną zostanie.

2) Podatki wszelkiego rodzaju zaległe z przywilejem za rok w myśl art. 32 ust. hyp. skarbowi publicznemu przypadające przez nabywcę z szacunku zapłacone będą.

3) Również nabywca zapłaci koszta sprzedaży téj nieruchomości na ręce i za kwitem adwokata sprzedaż popierającego zaraz po ich przysądzeniu.

4) Widerkaufy zostaną przy nieruchomości i z szacunku strąconemi będą.

5) W dniu 10 po licytacyi resztujący szacunek po potrąceniu *vadium*, kosztów sądowych i widerkaufów zostanie przy nabywcy, aż do skutku działu z obowiązkiem opłacenia proceutu po 5/100 od chwili podniesienia przez sukcessorów tegoż szacunku.

6) Nabywca winien będzie dotrzymać kontraktu o dzierżawę dołu, z Józefem Louis zawartego.

7) Nabywca skoro dopełni warunków 1, 2, i 3, uzyska dekret dziedzictwa.

8) W dni ośm po stanowczéj licytacyi gdyby się znalaz pretendent ofiarujący 1/4. część nad wylicytowany szacunek, takową winien będzie złożyć w depozyt sądowy

Licytacyą tę popiera J. N. S. Rzesiński O. P. D. adwokat w Krakowie przy ulicy Szerokiéj pod L. 43 zamieszkały.

Termina do licytacyi téj nstanowione są wyrokiem I. Tryb. Instancyi d. 18 maja 1836 r.

pierwszy na dzień 22 Lipca.
drugi na dzień 24 Sierpnia. } 1836 r.
trzeci na dzień 23 Września.

Przedaż pomienionéj kamienicy odbywać się będzie na audyencyi Trybunału I. Instancyi przy ulicy Grodzkiej pod L. 106 o godzinie 10 z rana.

Wzywają się więc wszyscy jakiekolwiek bądź prawa rzeczowe mający, ażeby też prawa na pierwszym terminie licytacyi pod prekluzyą zaprodukowali, równie jak wszyscy chęć kupna mający, ażeby w powyższych terminach zaopatrzeni w *vadium* stawić się nieomieszkali.

Kraków dnia 1 lipca 1836 r.

Janicki.

OBWIESZCZENIE.

W poniedziałek dnia 11 lipca r. b. w domu pod L. 233 przy głównym rynkn o godzinie 9 z rana odbędzie się licytacya ruchomości mianowicie stolarszczyzny, fajansów, porcelany, naczyń miedzianych i sreber, w spadku po ś. p. Joannie Michalkowéj pozostałych za gotową srebrną monetę.

Kraków d. 2 lipca 1836 roku.

Marcin *Strzelbicki* Not. Pub.

Wskutek uchwały rady familijnéj przez Trybunał I. Inst. M. Krakowa dto 21 czerwca r. b. N. 2192 zatwierdzonéj, ruchomości po niegdy Ignacym Szpor pisarzu publicznym pozostałe, przez publiczną licytacyą w dniu 13 lipca r. b. w domu pod N. 446 przy ulicy Sławkowskiéj, za gotową zapłatę sprzedawane będą.

Kraków 1 lipca 1836 r.

(2r.) W. *Olearski*, Not. Pub.

— *Kraków.* —

Dnia dzisiejszego, jako we Święto Urodzin Najjaśniejszego Cesarza Wszech Rossyi, Króla Polskiego; w obecności JW. Barona d'Ungernsternberg Szambelana Dworu i Rezydenta Jego Ces. Krol. Mości, przewodniczącego Urzędom Cesars. Królewskim tu znajdującym się, tudzież Członków Kapituły, odprawiło się w tutejszym kościele Katedralnym na Zamku, ze stósowną Uroczystością nabożeństwo. Celebrował JW. JX. Dubiecki, kanonik, kanclerz katedr. Krakowskiéj, *Te Deum* zaś zaintonował JW. JX. Bystrzonowski Senator, Dziekan Kapituły Krakowskiéj. W czasie Mszy S. Orkiestra wykonała śpiew: *Boże Zachowaj Króla.*

— *Z Warszawy* 24 *Czerwca.* —

Oczekiwana wilija Śgo. Jana, wczoraj od rana niepogodą zasmucała panny, dészcz kilkakroć rozpraszał nadzieję przepędzenia przyjemnie wieczora, lecz o godzinie 5téj rozjaśniało słońce, i około 7 ze wszech stron stolicy zaczęto na most pośpieszać, na którym znajdowało się mniéj wprawdzie, niż kilkakroć dawniéj, jednak około 20,000 osób. Wianki tym razem z początku nie odpływały spiesznie, co powtórnego smutku w tym dniu stało się przyczyną, lecz rzucone wianeczki później, wróżyły pomyślność. Tym razem znajdowało się na moście więcéj kawalerów, niż panien. — Po godzinie 8méj, gdy już znikły wianki panieńskie, zaczęły się ukazywać piramidy wianków kawalerskich; młodzież rzemieślnicza w paradzie unosiła te godła; były młynarczyków, kowalczyków, lecz najbardziéj zaimponowała piramida stolarczyków, gdyż prócz misternie ułożonych wianków, zdobiły ją festony z heblowin. G. L.

Wyszedł z druku drugi poszyt dzieła: *Pieśni ludu Białochrobatów, Mazurów i Rusi z nad Bugu*, obejmujący oprócz dokończenia wstępu, pieśń o Sawie, o Kaniowskim, jako też: Rycerz i dziewczyna. Do téj ostatniéj pieśni jest dołączona muzyka. Dla dogodzenia życzeniom wielu osób, pieśni ludu będą

wychodzić także w miesięcznych poszytach, składających się z cztérech arkuszy ozdobionych jedną ryciną i trzema muzykami.

— *Dnia* 1 *Lipca.* —

JO. Xiężna Jejmość Warszawska, zawczoraj w południe wróciła do tutejszéj stolicy.

Zaonegdaj, po kilko-tygodniowéj słabości, rozstał się z tym światem ś. p. JW. wojenny gubernator Warszawy, członek rady adminis. i rady stanu król. Pol. jenerał-adjut. Pankratiew. G. C. W.

— *Z Frankfortu* 24 *Czerwca* —

Pogłoska o zjeździe xięcia Metternicha, pana Thiers, króla belgijskiego i innych dostojnych gości na jesienne obroty wojsk pruskich nad Renem ma niejakie podobieństwo do prawdy. Na tym zjeździe mają się naradzać nad dalszem utrzymaniem pokoju w Europie. G. P. S.

— *Z Londynu* 22 *Czerwca.* —

Damy w Bungay afiarowały żonie O'Connella szal z rękodzielni w Norwich; którego wartość równa się szalowi darowanemu królowéj angielskiéj.

Dziennik *Standard* donosi, że N. król pruski odbędzie w sierpniu podróż do Paryża. Celem tych odwiedzin ma bydź ściślejsze połączenie się mocarstw północnych z rządami króla Filipa pod względem zewnętrznéj polityki na stałym lądzie.

Obawa że zmiana ministerstwa pana Mendizabal pociągnie za sobą upadek sprawy Krystynistów, zamieniła się tu w największe zaufanie w systemie pana Isturiz, którego uważają za człowieka zdatnego, rzetelnego i nieustraszonego. Téjto korzystnéj opinii o nim przypisać należy utrzymywanie się kursu papierów hiszpańskich i dzielne wspieranie Krystynistów ze strony anglików.

Xiążę Kapuy uzyskał przez zaślubienie Penelopy Smith prawo bydź pochowanym na smętarzu w Youghal. Osobliwszy ten posag nazywa jedna z gazet irlandzkich pozazdroszczenia godnym! G. P. S.

— *Z Paryża* 22 *Czerwca.* —

Pan Ampere, członek akademii francuzkiéj, professor w kolegium *de France* i jeneralny inspektor uniwersytetu umarł w swojéj podróży inspekcyjnéj do Marsylii. Umiejętności matematyczne poniosły stratę przez skon tego męża wielce zasłużonego w naukowym zawodzie. G. P. S.

— *Z Monachium* 22 *Czerwca.* —

Skazany wyrokiem sądowym na karę uwięzienia i na publiczne przed wizerunkiem królewskim przeproszenie, za obrazę majestatu i kryminał przeciwko temuż, radca dworu dr. Becher dawniejszy burmistrz w Wirzburgu, dopełnił akt przeproszenia na dniu dzisiejszym w sądzie właściwym w obec wyznaczonych do tego różnych delegacyi, z widoczną skruchą i uczuciem, prosił oraz przewodniczącego temu aktowi prezesa sądu hr. Lerchenfeld, aby raczył oświadczyć monarsze szczery żal jego z popełnionego błędu, ile, że nie miał zamiaru rozmyślnéj obrazy względem osoby J. K. M., któréj nietykalność w całém znaczeniu uznaje, nie umiał tylko nadać wyrazom swoim przyzwoitéj miary. Odprowadzono go potém do warowni Oberhaus pod Passau.

— *Bruxella* 19 *Czerwca.* —

W Aalst w Brabancyi, odkopano kamień grobowy z następującym napisem w języku flamandzkim: *Hier leit begraven Dierick Martens, eerste Leterdrukete von Duitschland Vraukeryker en dere Nederlanden.* Gdy tego roku ma się obchodzić w Moguncyi jubileusz Guttenberga i sztuki drukarskiéj, ta więc wiadomość może być ważną dla tamecznego zgromadzenia. G. C. W.

— *Ze Smirny* 28 *Maja.* —

Na czternaście statków przewozowych należących do floty Kapudana paszy, wsiadł przy zamkach dardanelskich jeden batalion piechoty i popłynął za flotą.

Francuzki bryg *Alcyone* popłynął ztąd do Poros, a niebawnie potém angielska korweta *Tribune* w okolice Syra, gdzie wielkie wzburzenie umysłów panować miało. Od dni

10 przychodziły ztamtąd najniepomyślniejsze doniesienia. Zapewniają, że cała rzecz wynikła z oburzenia ludu przeciwko missyonarzom angielskim, którzy rozdawali książki religijne młodzieży tamtejszéj. Działo sie to dnia 12 maja, a że władze nie mogły czyli też nie chciały powściągnąć zdrożności jakich się lud dopuszczał, konsul angielski wezwał na pomoc do Syra, angielską fregatę *Portland* z Aten, i korwetę *Tribune* ze Smirny. G. C. W.

ROZMAITOŚCI.

Myśl. — Autorska mierność zawsze jest sobie podobną i jednostajną; zato jenijalność nieskończenie bywa rozmaitą; w dziełach téj ostatniéj nie rzadko napotykamy najcudwniéjsze piękności obok płaskich konceptów. Największym błędem wielu autorów jest to, że *żadnego* błędu nie mają. Im większe piękności w jakiéj książce, tém też i błędy większe. Dzieło bezbłędne pewnie nie jest jenijalném. Bardzo płodni pisarze wpadają częstokroć w umysłowy mechanizm, gdzie wszystko na wysłowieniu stoi, a piękne wyrazy zastępują miéjsce ideów. Dzieła takich autorów podobne są kwiatom, bawiącym oko, lecz nie mającym woni.

Potęga pieśni rodzinnéj. — Pewien góral szkocki w czasie ostatniéj wyprawy do Buenos-Ayres dostał się z swymi towarzyszami do niewoli, zkąd po uczynionym pokoju miał powrócić do ojczyzny. Lecz piękna i żyzna ziemia, tyle go przywiązała, a co więcéj tak się pokochał w pięknéj Amerykance, że kiedy go drudzy namawiali, aby z nimi do ojczyzny wracał, odpowiedział: »Zostanę; krajna ta jest tyle piękną, moja Joanna tyle kochającą, że mi się ztąd oderwać niepodobna. Wy wracajcie, ja tu zostanę!« Jeden z towarzyszy jego nic na to nie odpowiedział, tylko poprowadził go pod drzewo, gdzie obadwaj usiedli, i zanucił pieśń góralskim językiem: »*Lochaber no more.*« Góral niechcący wracać do ojczyzny miesza się, rysy jego dają poznać walkę wewnętrzną, i z oczu łzy mu się puściły. Teraz i on zaczyna nucić, i z coraż większym zapałem spólnie ze swoim towarzyszem śpiewa: »*Lochaber nae mair! I maun gang barce. Na!* (Muszę powrócić).« Natychmiast zarzuca swój *pled* na siebie, ściska towarzysza, i kochankę opuszcza. »Wracajmy!« woła, »wracajmy do skał i jarów Badenochu, po trudach niewoli i tułactwa umiérać na macierzyńskiéj ziemi!« R. L.

Jdący ulicą w Londynie majtek niósł srokę na sprzedaż, spotyka go lord B.... który się niezmiernie iąkał; hej, hej, przy.... przy.... ja..... cielu czy.... ta sro.... ka.... ka.... ga.... ga..... da? O zapewnie że gada i lepiéj jak pan, inaczéj dawnobym jéj był łeb ukręcił.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 6 do dnia 7 Lipca.

Ritter Gotfried, Blaski Jan, Sławiński Michał urz., z Polski; Hertz Marek, Makomeska Tekla, Smidowicz Stanisław, Czerski Felix, z Galicyi; Schajer Anastazy, Kempner Marek, Galiński Ludwik, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Kotowski Erazm, Hube Karol, Sperczyński Stanisław, Wodzicki Władysław hr., do Polski; v. Raupach Ernst radz. dworu, Stanowski Józef, Łewiecki Felix, Kolendowski Hilary do Galicyi.
